

Kontrola społeczna w środowiskach lokalnych a budowanie kapitału społecznego

W dzisiejszym świecie nastawionym na indywidualizm, w którym jednostki, szczególnie w skupiskach miejskich, są anonimowe i same o anonimowość zabiegają nie podejmując prób nawiązywania interakcji społecznych, wydaje się, że kontrola społeczna jest przeżytkiem. Tymczasem jest to jeden z mechanizmów kształtujących kapitał społeczny w środowiskach lokalnych.

Kontrola społeczna – wydźwięk społeczny

Kapitał społeczny ma charakter ponadjednostkowy, jest właściwością grup i w ich obrębie wyznacza jakość interakcji społecznych. Do kapitału społecznego danej grupy należy jej morale określające stopień efektywności wykonywanych zadań i umiejętność kontroli nad jednostką, również atrakcyjność dla swoich członków motywująca ich do działania na swoją rzecz i na rzecz innych jej członków, którzy są dla siebie społecznie znaczący (Bartkowski 2007, s. 82). Nieformalna kontrola w grupie skłania jednostkę do zachowań społecznie korzystnych, przyczyniając się nie tyle do rozwoju kapitału, co do jego kumulowania. Wspólnie uznawane reguły, wzory, normy, wartości, obowiązujące przekonania, nawyki, działania są zinternalizowane i wywierają zewnętrzny nacisk na każdego z członków. Jeśli są nieskuteczne, wtedy stosowane są sankcje grupowe (Bartkowski, s. 83).

Kontrola społeczna, system społecznych sankcji w wypadku, gdy nie można kogoś przekonać do respektowania społecznie akceptowanych norm, może zmusić do kulturowo akceptowanego postępowania. Współcześnie nie jest to jednak oczywiste. Agendy kontroli społecznej, zarówno formalne (policja), jak i nieformalne (rodzina, sąsiedzi, grupa rówieśnicza) mogą okazać się nieskuteczne. P. Sztompka podaje dwa podstawowe powody nieskuteczności kontroli społecznej: po pierwsze – postępowanie niewłaściwe musi zostać wykryte; po drugie – czynowi musi zostać przypisany sprawca. Między popełnieniem wykroczenia a reakcją społeczną występuje margines tolerancji społecznej, w którym organy kontroli społecznej nie podejmują działania. Margines tolerancji społecznej zależy od kilku czynników, m.in. pozycji społecznej sprawcy, istotności dla danej społeczności naruszonych norm, okoliczności łagodzących winę oraz atmosfery permissywności – przyzwolenia społecznego na określone działania zarówno ze strony społeczeństwa, jak i organów ścigania. Skrajny przejaw permissywności to odwrócenie uwagi reakcji społecznej przeciwko temu, kto sankcje stosuje. Poszerzony margines

tolerancji społecznej powoduje nieskuteczność sankcji i nie powstrzymuje tych, którzy nie zinternalizowali norm ani poczucia obowiązku, a jedynie obawiali się kar.

Z drugiej strony nadmierne stosowanie sankcji może mieć dysfunkcyjne konsekwencje. Ludzie boją się nie tylko sankcji fizycznych, ale także społecznych: wyśmianie, szyderstwo, izolacja, odrzucenie są równie dotkliwe, jeśli nie bardziej, niż kara fizyczna. Powodem tego jest, jak tłumaczy Sztompka, jaźń odzwierciedlona, mechanizm, który powoduje, że nasza samoocena jest uzależniona od interpretacji sposobu, w jaki odnoszą się do nas inni. Lekceważenie przez otoczenie powoduje destrukcję tymczasowej osobowości i, jak mówią teorie stygmatyzacji, poszukiwanie grupy, wspólnoty zastępczej, która nas zaakceptuje, pozwoli na podniesienie samooceny i odzyskanie utraconej tożsamości (Sztompka 2002, s. 409-412). A więc kontrola społeczna ma zarówno dobre, jak i złe strony.

Skoro kontrola społeczna ma ograniczone możliwości, a dla osiągnięcia i utrzymania ładu społecznego ma istotne znaczenie, to wysiłek społeczny powinien być skierowany na prawidłową socjalizację – pełną identyfikację jednostek z regułami kulturowymi lub wpojenie poczucia obowiązku właściwego postępowania, nawet jeśli z tymi regułami się nie zgadzają. Aby taki stan osiągnąć, musi nastąpić weryfikacja systemu normatywnego i prawnego, by nie odbiegał od społecznego odczucia moralnego i obyczajowego. Przede wszystkim należy jednak podjąć działania mające na celu wzmocnienie roli rodziny, wspólnot lokalnych i religijnych, jak również tworzenie (przede wszystkim dla młodzieży) możliwości powstawania wspólnot wokół przynoszącej satysfakcję aktywności (Sztompka 2002, s. 414).

Najpotężniejszym mechanizmem kontroli społecznej w środowiskach lokalnych jest plotka. Informacje o tym, kto jest uczciwy, obowiązkowy, leniwy czy aspołeczny są łatwo przekazywane w sieci nieformalnej, a kontrola jest sprawnie przeprowadzana. System ten załamuje się w większych grupach, ponieważ trudniej identyfikować osobę z jej reputacją (Fukuyama 2000, s. 197). Właśnie reputacja, przypisywanie jednostce określonych cech, będących wynikiem stereotypu grupowego, jest następnym mechanizmem grupowym, istotnym w działaniu kapitału społecznego. Jest zasobem, który można wykorzystywać w zależności od potrzeb. W interakcjach używany jest jako wskazówka strategiczna w zakresie przypisywanego stopnia zaufania lub jakości oczekiwanych usług (Bartkowski 2007, s. 81).

Kontrola społeczna a młodzież

Przeprowadzono krótkie pilotażowe badania reprezentantów młodego pokolenia, dotyczące kontroli społecznej w ich środowisku lokalnym. Respondentami byli studenci kierunku pedagogika, a więc osoby szczególnie wyczulone na przebieg procesu socjalizacji. Za pomocą ankiety zawierającej 4 pytania otwarte dotyczące kontroli społecznej w środowisku lokalnym, w instytucjach oświatowych i w gronie rówieśników, a także znaczenia przypisywanego reputacji zebrano 130 kwestionariuszy wypełnionych przez studentów stacjonarnych. Aby sprawdzić uzyskane wyniki, przeprowadzono badania wśród 60 studentów studiów niestacjonarnych, starszych, mających rodziny, pracujących zawodowo.

Badana populacja studentów w 22,6% reprezentowała środowiska wiejskie, w 27,9% środowiska małych miast i w 49,5% dużych miast; 93% populacji stanowiły kobiety.

Wśród wszystkich studentów pytanym o kontrolę społeczną i jej zauważone formy w środowiskach lokalnych 44% w 29,2% małych miast i 50,7% dużych miast nie zauważyło kontroli społecznej w swoim miejscu zamieszkania (byli to w 15,4% przedstawiciele wsi, w 7,6% reprezentanci małych miast i w 21% mieszkańcy dużych miast). Pozostali respondenci zauważyli kontrolę społeczną w swoich środowiskach i opisywali jej przejawy.

Kontrolę społeczną na wsi sprawują przede wszystkim sąsiedzi, szczególnie wobec osób odbiegających od przyjętej w danym środowisku normy. Zauważone przez studentów sytuacje to: pozamałżeńska ciąża, niechodzenie do kościoła, zachowanie dzieci w miejscach publicznych, chuligaństwo, pijaństwo, ale także studiowanie. Społeczność wiejska (co wydaje się nieprawdopodobne i rzadkie) poddaje w wątpliwość sens studiowania (!).

Studenci z małych miast, jako przykłady ingerencji kontroli społecznej, podają przede wszystkim sytuacje wykroczenia poza normy utrzymywania porządku w miejscach publicznych (sprzątanie, wandalizm w parku, zachowanie w środkach komunikacji miejskiej). Sąsiedzi *wzajemnie pilnują swoich mieszkań* podczas pobytu na urloпах. Kontrola sprawowana przez sąsiadów reguluje także życie społeczne na osiedlach, np. możliwości parkowania samochodu, zajęcie miejsc parkingowych przez *przyszedlnych* itp. Studenci opisali sytuacje, w których mieszkańcy i przechodnie reagowali na niebezpieczne wydarzenia, np. zainteresowano się dzieckiem, które wykorzystując nieuwagę matki odeszło z placu zabaw, sąsiedzi uratowali życie mężczyźnie znanemu z *widzenia*, który siedział na ławce i zasnął, wezwany lekarz stwierdził zawał serca.

W małych miastach częściej niż na wsiach zdarza się interwencja formalnej kontroli, policji czy straży miejskiej. Jeden z respondentów opisał sytuację mobilizacji sąsiadów w przypadku kradzieży kasy fiskalnej ze sklepiku, w wyniku której złapano złodzieja i oddano w ręce policji. Studentom, którzy zauważają kontrolę społeczną w swoim środowisku *nie przeszkadza im ona*, wręcz przeciwnie, powoduje, że czują się w nim bezpiecznie (84%).

Studenci, mieszkańcy dużych miast, uważają, że w „dzisiejszym świecie” kontrola społeczna nie występuje. Jednak aż 60,5% zauważa kontrolę społeczną wobec dzieci i młodzieży, a 52,6% spośród nich wyodrębnia zjawisko kontroli społecznej w środowisku rówieśników. Miejscem kontroli społecznej w środowisku rówieśniczym są szkoły każdego szczebla, także uczelnie. Wśród rówieśników sankcje kontroli społecznej są szczególnie dotkliwe i obejmują podział na lepszych i gorszych, wyśmiewanie, izolację, wyzwiska. Dotyczy to np. sytuacji niechodzenia na lekcje religii, przynależności do innego wyznania religijnego, niepalenia papierosów, wstawienie się za izolowaną osobą czy przyznanie się (w grupie studentów) do homoseksualizmu. W tym ostatnim przypadku środowisko studentów pedagogiki zastosowało naznaczenie i izolację.

Sankcje stosowane są także wobec studentów aktywnych i przygotowanych do zajęć, osiągających bardzo dobre wyniki w nauce. Są oni, jak deklarują studenci,

wyśmiewani przez grupę i mniej lubiani. Na zajęciach zdarzają się przypadki głośnych upomnień wobec osób czynnie biorących udział w zajęciach.

Studenci, na podstawie własnych obserwacji uważają, że ludzie zwykle stosują się do funkcjonujących w grupie norm i starają się wywierać pozytywne wrażenie, aby uniknąć odrzucenia. Jedna ze studentek napisała: „Jeśli jest się akceptowanym w środowisku łatwiej się żyje”. W przypadku zachowań niepożądanych sankcje kontroli społecznej wprowadzają ład. Jak napisała jedna z respondentek: „Ludzie wstydzą się tego, co robią i zastanawiają się kilka razy nad swoimi czynaniami, aby nie stać się obiektem drwin, czy pośmiewiskiem w miejscu zamieszkania”. W środowiskach lokalnych najbardziej dotkliwe sankcje to obmowa, często bez względu na obecność osób zainteresowanych. Na ogół sankcje stosowane są do momentu podporządkowania się ogólnie przyjętym w danym środowisku normom postępowania i najczęściej ich efektem jest podporządkowanie się ogółowi.

Z kontrolą społeczną w środowisku lokalnym związana jest reputacja. Studenci pytani o znaczenie przypisywane reputacji odpowiadali w zróżnicowany sposób, od braku znaczenia do bardzo dużego. Największa liczba studentów, dla których reputacja jest bardzo ważna, pochodzi ze środowiska wiejskiego (30,7%), następnymi w kolejności są mieszkańcy małych miast (28,8%) i dużych (13,2%). 86% studentów niestacjonarnych uważa reputację za bardzo ważny czynnik oceny, przede wszystkim w miejscu pracy. Reputacja – ich zdaniem – decyduje o otrzymaniu pracy i pozycji wśród współpracowników. Studenci przywiązujący wagę do reputacji to kobiety, które chcą być postrzegane jako *odpowiedzialne, dojrzałe, godne zaufania*.

Aż 25,1% wszystkich studentów nie przywiązuje wagi do reputacji, nie ma ona dla nich żadnego znaczenia. 66,6% respondentów nieprzywiązujących wagi do reputacji pochodzi z małych miast. Swój stosunek do reputacji studenci tłumaczyli specyfiką współczesnego świata i jego wymogami. Skoro praca wymaga mobilności, nie warto pracować na reputację, bo po jakimś czasie zmieniamy środowisko, współpracowników, sąsiadów. Poza tym Internet pozwala na poznawanie nowych ludzi, którzy niekoniecznie zainteresowani są reputacją interlokutora. W odpowiedziach znalazły się następujące uwagi: „Nie zależy mi na reputacji, ponieważ jestem człowiekiem wolnym”; „Żyję dla siebie, nie dla innych i żyję według własnych zasad, które sprawiają, że czuję się dobrze sama ze sobą i sama siebie akceptuję”; „Moje życie nie zależy od reputacji, nie zależy mi na niej”. Studenci, dla których reputacja jest ważna uważają, że „Wiele osób bazuje na tym, co usłyszały od znajomych, nawet nie starają się poznać danej osoby, traktują ją jak naznaczoną”; „Nikt z nas nie chce być źle postrzegany przez innych”; „Czasami mówię, że kompletnie nie obchodzi mnie to, co myślą ludzie, ale to złudne”.

Mieszkańcy wsi dbają o reputację, ponieważ nie chcą być odrzuceni przez społeczność, osamotnieni czy poniżani. Studenci dbają o reputację w dużej mierze ze względu na rodziców, dla których reputacja dzieci jest istotna.

Jak bardzo ważne jest zjawisko kontroli społecznej i kwestia reputacji w środowiskach lokalnych, zawodowych czy rówieśniczych świadczy chociażby dyskusja, która rozwinęła się po oddaniu przez studentów kwestionariuszy. Pojawiły się wtedy opinie o przejawach tolerancji społecznej w środowiskach wiejskich szczególnie wobec

mieszkańców nadużywających alkoholu, a także wobec rodziców nieprzywiązujących nadmiernej wagi do edukacji dzieci. Pojawiły się także wypowiedzi o tym, że szczególnie trudno, w poczuciu izolacji i obojętności, żyje się w środowisku młodych ludzi na nowych osiedlach. Nikt nie przejawia gotowości do nawiązywania kontaktów, wszyscy są raczej skupieni na sobie. Wtedy powroty do „starych” środowisk lokalnych i do ciekawskich sąsiadów są pełne życzliwości i zrozumienia.

Te pilotażowe badania sygnalizują funkcjonowanie kontroli społecznej w każdym środowisku. Niepokojąca wydaje się kontrola społeczna w grupach rówieśniczych, o których dorośli niewiele wiedzą i nie mają do nich dostępu. Kontrola prowadzona przez rówieśników może prowadzić do propagowania i utrwalania niepożądanych zjawisk i zachowań. Może również spowodować niepożądane doświadczenia wpływające na dalsze życie. Kontrola społeczna wpływa na utrwalanie zachowań, przyczyniając się do powstawania wyróżnionego przez P. Bourdieu mechanizmu działania kapitału niematerialnego nazwanego habitusem, który definiowany jest jako społecznie wypracowane praktyki adaptacyjne do różnego rodzaju sytuacji społecznych, zapisane w postaci wzorów zachowań i przyjętego określonego światopoglądu. Przejawiają się w stylach życia różnych warstw społecznych i wyznawanych w nich wartościach. Składnikiem habitusu jest stosunek do wykształcenia, zainteresowania ogólne (uczestnictwo kulturalne i społeczne), kompetencje językowe: słownictwo, częstość użycia, elastyczność. Habitus jest determinantem sukcesów szkolnych i podejmowanych prób zmiany pozycji społecznej. Jednostka nabywa go poprzez proces socjalizacji w rodzinie, by następnie bezrefleksyjnie stosować (Bartkowski 2007, s. 81). Kontrola społeczna w środowisku lokalnym jest jednym z czynników procesu kształtowania habitusu.

Gdzie ten kapitał?

Kapitał społeczny wypracowywany jest w życiu codziennym, jego źródłem jest wspólnota tworzona na bazie uznawanych wartości, norm i podobnych doświadczeń, nie jest natomiast wynikiem dążeń opartych na indywidualizmie. Kapitał społeczny budują grupy, których członkowie wchodzą w interakcje, wymieniając się wzajemnie dobrami. Kształtuje się na płaszczyźnie interakcji społecznych, w szczególności w ramach współpracy, kooperacji i wymiany. Wymiana ta jest oparta na normach takich jak prawdomówność, obowiązkowość, wzajemność i dotyczy nie tylko dóbr materialnych, ale przede wszystkim usług, gotowości do wzajemnej pomocy. Współdziałanie oparte jest na przewidywalności zachowań partnerów. Jednostka funkcjonująca w grupie charakteryzującej się kapitałem społecznym może oczekiwać lojalności, spodziewać się braku działań naruszających jej dobra, a także sama stara się nie podejmować tego rodzaju działań wobec innych. Te zasady wymagają mechanizmów kontroli i możliwości stosowania sankcji, by wzajemne zobowiązania były realizowane, normy wzajemności stosowane, a oczekiwania mogły stać się elementem kalkulacji (Bartkowski 2007, s. 82-83).

Jednostki, podporządkowując się wyznawanym normom, zasadom współpracy, porozumiewając się, koordynują działania dla wspólnego dobra. „Takie cnoty społeczne, jak uczciwość, wzajemność stosunków czy wywiązywanie się z przyjętych

zobowiązań warte są wyboru nie tylko jako wartości etyczne; są one również wymierne finansowo i tym grupom, które je stosują, pomagają osiągać wspólnie przyjęte cele” (Fukuyama 2000, s. 23).

Racjonalne zaufanie jest społeczną konsekwencją stosowanych norm. Zaufanie można określić jako oczekiwanie, że inni obywatele, szczególnie współdziałający ze sobą, będą przestrzegać reguł określających dopuszczalne normy zachowania (Zboroń 2005, s. 39). Jest to „zaufanie społeczne”, a więc przekonanie, że na ogół „większości ludzi można ufać”, również nieznanym. Zaufanie funkcjonuje w społeczeństwach uznających zasadę uogólnionej wzajemności, zakładającej, że nasza przysługa zostanie nam „jakoś” oddana w przyszłości, być może przez kogoś innego (Kiersztyn 2005, s. 44), kiedyś przez innego sąsiada.

F. Fukuyama udowadnia, że w społeczeństwach współczesnych jest coraz mniej wspólnych wartości. Coraz rzadziej występuje wywiązywanie się ze zobowiązań, przestrzeganie normy wzajemności, coraz częściej spotyka się zachowania oportunistyczne (2000, s. 53). Dobrobyt zmniejsza zależność ludzi od rodziny, sąsiadów i innych sieci powiązań o charakterze uogólnionej wzajemności społecznej. Zadania, do których wzywano sąsiadów lub rodzinę – zobowiązując się do wzajemności – zleca się płatnym wykonawcom. Rozwój ekonomiczny powoduje zmniejszenie wielkości rodzin i stosowanie praktyk wychowawczych kształtujących indywidualizm (Ahuvia 2005, s. 321-322). Ch. Handy zwraca uwagę, że we współczesnym świecie coraz bardziej należymy do siebie i jesteśmy zajęci sobą. Tymczasem bez powiązań z innymi nie ma poczucia odpowiedzialności, a bez odpowiedzialności nie ma potrzeby moralności – dozwolone jest wszystko to, co legalne (Handy 1999, s. 64).

Badania prowadzone w Ameryce wskazują na osłabienie społecznych relacji. W 1960 roku 58% Amerykanów uznało, że ludziom na ogół można ufać, w 1994 roku 69% Amerykanów odpowiedziało, że nie wiadomo komu można ufać i na kim można się oprzeć. W drugiej połowie XX wieku rodzice byli bardziej skłonni stawiać na niezależność i samodzielność swoich dzieci, niż wymagać posłuszeństwa. W latach 90., amerykański badacz opinii publicznej Daniel Yankelovich zauważył, że zarówno dzieci, jak i dorośli przywiązują mniejszą wagę do poświęcenia i wynikających z obowiązku moralnego powinności (Myers 2005, s. 229). Badania amerykańskich socjologów (R. Bellah, A. Etzioni, P. Selznick, M.A. Glendon, Ch. Colson) pokazały, że upadek komunizmu świadczy o porażce skrajnego kolektywizmu, natomiast amerykańska recesja społeczna świadczy o porażce skrajnego indywidualizmu (Myers 2005, s. 233). Gdzie szukać możliwości pełnego rozwoju człowieka i społeczności? W jaki sposób rozwijać kapitał społeczny w świecie nastawionym na indywidualizm?

Myers propaguje komunitarianizm, który uznaje świętość jednostki, ale podkreśla wartość solidarności i to, że człowiek staje się sobą dopiero w relacjach z innymi. W każdej społeczności ludzie należą do grup społecznych i preferują w większym stopniu „nas” niż „ich”. Ch. Handy propaguje Egoizm Właściwy, który opiera się na dbałości o własne dobro, zajmowaniu się sobą i poszukiwaniu własnego ja. W zajmowaniu się sobą nie należy jednak zapominać, że jesteśmy powiązani z innymi. Szacunek dla siebie zyskuje się tylko dzięki odpowiedzialności za innych, ponieważ, twierdzi Handy,

życie to obowiązek (s. 76). Egoizm Właściwy wymaga dbałości o własną tożsamość, ponieważ podlega ona swoistej kontroli przez ludzi, którzy nas znają.

Wydaje się, że z punktu widzenia pedagogiki, dysputa dotycząca kapitału społecznego jest trochę spóźniona, bo współczesne społeczeństwa nastawione są w większym stopniu na ekonomię i konsumpcję niż na kultywowanie wartości i poszanowanie ogólnie uznawanych norm. Tymczasem o wiele łatwiej utrzymać to, co istnieje niż odbudowywać straty, szczególnie na gruncie interakcji społecznych. Badania, stanowiące jedynie sygnał w problematyce kontroli w środowisku lokalnym i zachodzących w nim relacji, pokazują, że mimo wszystko, obserwujemy się wzajemnie. Chcemy, aby żyło się bezpiecznie wśród ludzi, których znamy czy poznajemy i którzy nas znają. Tego rodzaju oczekiwania rosną wraz z wiekiem. Im starsi studenci, tym większą uwagę przywiązują do kontroli społecznej i związanych z nią sankcji. Kontrola społeczna jest zauważalna jako strażniczka lokalnych norm i nie zawsze jest potępiana. Wydaje się, że rozsądna kontrola społeczna buduje, mimo wszystko, poczucie bezpieczeństwa i przewidywalność ludzkich zachowań. To z kolei tworzy płaszczyznę zaufania i otwiera przestrzeń dla współpracy.

Bibliografia

- Ahuvia A.C., 2005, *Indywidualizm-kolektywizm a kultury szczęścia: teoretyczne rozważania nad związkiem między konsumpcją, kulturą i subiektywnym dobrostanem w przekroju międzynarodowym*, [w:] J. Czapiński (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*. Warszawa
- Bartkowski J., 2007, *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, [w:] M. Herbst (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*. Warszawa
- Fukuyama F., 2000, *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, przekł. H. Komorowska, K. Dorosz. Warszawa
- Fukuyama F., 1997, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*. Warszawa-Wrocław
- Handy Ch., 1999, *Głód ducha. Poza kapitalizm. Poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*. Wrocław
- Kierszyn A., 2005, *Kapitał społeczny – ideologiczne konteksty podejścia*, [w:] H. Januszek (red.), *Kapitał społeczny we wspólnotach*. Poznań
- Myers D.G., 2005, *Bliskie związki a jakość życia*, [w:] J. Czapiński (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*. Warszawa
- Pogonowska B., 2005, *Kapitał społeczny – poszukiwanie więzi społecznych późnej nowoczesności*, [w:] H. Januszek (red.), *Kapitał społeczny we wspólnotach*. Poznań
- Przymeński A., 2005, *Kapitał społeczny a społeczeństwo*, [w:] H. Januszek (red.), *Kapitał społeczny we wspólnotach*. Poznań
- Scheuer B., 2005, *Kilka uwag o erozji kapitału społecznego. Glossa do Putnama*, [w:] H. Januszek (red.), *Kapitał społeczny we wspólnotach*. Poznań
- Sztompka P., 2002, *Socjologia*. Kraków
- Zboron H., 2005, *Kapitał społeczny jako kategoria socjoekonomiczna*, [w:] H. Januszek (red.), *Kapitał społeczny we wspólnotach*. Poznań